

Marcelina Szlachcic, Kaktus

Na głowie mam kaktusa i paproci kwiat
Nie wiedzieć czemu wyrósł tu i rośnie od lat
Nie ma mnie spada w dół
Boję się
Neurologiczne sploty zwoje

I myśli szum szum szum
gdy słyszę tłum tłum tłum
Rozumiem mało mapa nieczytelna

Za rogiem bum bum bumerangiem w głowę cios
Różowe smugi
Zapamiętam głos

Zobaczę błysk błysk błysk
a w uchu świst świst świst
oddechu nierównego cichy bełkot

Podstępny uderzeniem zniszczyć chciał
Ja stoję prosto
nie otworzę bram

We mnie pustynia
Warszawa zmieści się w środku
Sadzę palmy krzewy i zakładam ogród
Patrzę w górę zgięta w pół
nie boję się
Siła ze źródła czuje zapach
Wiem

I myśli szum szum szum
gdy słyszę tłum tłum tłum
ozumiem mało mapa nieczytelna

Za rogiem bum bum bumerangiem w głowę cios
Różowe smugi
Zapamiętam głos

Zobaczę błysk błysk błysk
a w uchu świst świst świst
oddechu nie równego cichy bełkot

Podstępny uderzeniem zniszczyć chciał
Ja stoję prosto
nie otworzę bram